

Sygn. akt I Ca 404/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Tarnowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Wiesław Zachara
Sędziowie:	SSO Edward Panek (spr.) SSO Mariusz Sadecki
Protokolant:	st. sekretarz sądowy Paweł Chrabąszcz

po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2014 r. w Tarnowie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. K.

przeciwko J. L. i B. L.

o ochronę służebności

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Bochni

z dnia 14 maja 2014 r., sygn. akt I C 564/13

oddala apelację.

Sygn. akt I Ca 404/14

UZASADNIENIE

Powód J. K. w pozwie skierowanym przeciwko J. L. i B. L. domagał się ochrony - przysługującego mu jako właścicielowi działki nr (...), położonej w Z. - prawa przejazdu, przechodu i przegonu przez dawną parcelę gruntową nr (...)(odpowiadającą obecnie działce nr (...)) stanowiącą własność pozwanych, poprzez nakazanie pozwany otwarcia bramy wjazdowej prowadzącej na szlak służebny oraz usunięcia drzew i krzewów rosnących na drodze, które utrudniają przejazd.

Uzasadniając swoje żądanie powód podniósł , iż przysługuje mu służebność przejazdu starą drogą wiejską, która biegnie przez wskazaną w żądaniu pozwu działkę, jednak pozwany zamknął przejazd, uniemożliwiając mu tym samym dojazd do pól uprawnych.

Pozwany J. L. w odpowiedzi na pozew domagał się oddalenia powództwa w całości.

W uzasadnieniu swojego stanowiska podał on , że nie zamykał powodowi przejazdu wskazaną w pozwie drogą . Cała posesja łącznie z drogą zagrodzona została jeszcze przez poprzedniego właściciela nieruchomości. Zauważył przy tym, iż przedmiotową drogą przynajmniej od 20 lat nikt nie jeździł, a co za tym idzie jest ona zarośnięta drzewami i krzewami. Podkreślił przy tym, iż powód od wielu lat korzysta z innej drogi dojazdowej, zaś droga o którą toczy się spór znajduje się w zabytkowym zespole parkowym i wszelkie usuwanie drzew, czy krzewów wymaga zgody konserwatora zabytków.

Pozwana B. L. w odpowiedzi na pozew również wniosła o oddalenie powództwa w całości.

W uzasadnieniu wskazała ona , iż wraz z J. L. jest współwłaścicielką nieruchomości oznaczonej jako działka (...) , położonej w Z. od 2004 roku, a teren działki zna od 2003 roku , bo wówczas często tam przebywała zastanawiając się nad jej zakupem. Nieruchomość zabudowana jest dworkiem , wokół którego znajduje się park. Droga, o którą toczy się spór przebiega przez ten park, jednak od wielu lat nikt tamtędy nie jeździł . Teren nieruchomości był ogrodzony jeszcze przez poprzedniego właściciela. Te okoliczności - w ocenie pozwanej - wskazują na to, że służebność wygasła w wyniku braku jej wykonywania przez okres dłuższy niż lat 10.

Sąd Rejonowy w Bochni wyrokiem z dnia 14 maja 2014 roku (sygn. akt I C 564/13) oddalił powództwo.

U podstaw tego rozstrzygnięcia legły następujące ustalenia faktyczne:

Nieruchomość oznaczona jako działka ewidencyjna nr (...) położona w Z. objęta KW nr (...) stanowi własność J. K..

Z własnością tej nieruchomości związana jest służebność przejazdu, przechodu i przegonu przez działkę gruntową (...) (obecnie działka ewidencyjna nr (...)) pasem o szerokości 3 metrów od strony południowo-wschodniej , ciągnącym się od narożnika działki gruntowej (...) w kierunku północnym do drogi już istniejącej na działce nr (...) celem połączenia tych działek z drogą wiejską. Działka ewidencyjna nr (...) odpowiada dawnej parceli gruntowej nr (...)i w przeszłości stanowiła część majątku dworskiego (dworu wraz z parkiem i polami uprawnymi).

Sąd ustalił, że w dniu 12 października 1972 roku B. S. (ówczesna właścicielka owego majątku) dokonała podziału nieruchomości na mniejsze parcele gruntowe, a następnie sprzedała je okolicznym rolnikom. W wyniku podziału wydzielono parcele gruntowe : (...), ustanawiając służebność przechodu, przejazdu i przegonu przez działkę gruntową nr (...) na rzecz działek : (...)pasem o szerokości 3 metrów od strony południowo-wschodniej , ciągnącym się od narożnika działki gruntowej (...) w kierunku północnym do drogi już istniejącej na działce nr (...) celem połączenia tych działek z drogą wiejską. Jedną z tych parcel, oznaczoną nr (...)nabyła w dniu 23 listopada 1972 roku od B. S. A. K. (matka powoda).

Służebność ta została uwidoczniona w wykazie hipotecznym nr (...) gminy katastralnej Z. prowadzonym dla parceli (...)jako ograniczone prawo rzeczowe obciążające tę nieruchomość. Zapisy o służebności drogi koniecznej nie zostały jednak uwidocznione w księgach wieczystych, w których wpisane zostały w późniejszym okresie czasu parcele : (...). Wniosek o dokonanie stosownego wpisu zarówno w księdze wieczystej prowadzonej dla nieruchomości obciążonej, jak i nieruchomości władnącej złożył w lipcu 2013 roku J. K.. Jego wniosek został uwzględniony w całości, a wpisy dotyczące służebności są prawomocne.

Sąd Rejonowy ustalił, że parcela gruntowa nr (...)odpowiada obecnie działce ewidencyjnej nr (...) i stanowi współwłasność B. L. i J. L. w 1/2 części na prawach wspólności ustawowej oraz G. K. w 1/2 części.

Z drogi wydzielonej na gruncie jako działka ewidencyjna nr (...), przebiegającej przez zabytkowy park pomiędzy budynkiem gospodarczym, a dworem J. K.

i okoliczni rolnicy korzystali do początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku. W latach 1990-1993 roku ówczesny właściciel nieruchomości ogrodził teren dworu i przylegającego do niego parku, zamykając posesję. Wjazd na drogę służebną zagrodzony został bramą, zamykaną na kłódkę. Z przejazdów przedmiotową drogą od tego czasu korzystał jedynie właściciel nieruchomości i zaproszeni przez niego goście. Po wykonaniu ogrodzenia okoliczni rolnicy - w tym również J. K. - korzystali z innej drogi dojazdowej, udostępnionej im przez właściciela dworu i parku, a mianowicie utwardzonej drogi biegnącej poza ogrodzeniem, w zasadzie równoległe do zamkniętej drogi, w odległości od kilku do kilkunastu metrów (w zależności od konfiguracji terenu). Obie drogi rozpoczynały bieg od szosy asfaltowej i biegły w kierunku południowym z tym, że działka nr (...) po zachodniej stronie budynku gospodarczego, zaś nowa droga po wschodniej jego stronie. Obie też łączyły się z dalszą drogą na działce nr (...) oraz zostały ujawnione na mapie zasadniczej.

Sąd Rejonowy ustalił, że przejazd tą nową drogą odbywał się bez problemów przez wiele lat. Około 2 lata temu jeden z właścicieli nieruchomości, przez które przebiega ta droga umieścił na niej szlaban, a następnie betonową zapórę, które uniemożliwiają przejazd.

Dalej Sąd Rejonowy ustalił, że droga dojazdowa na działce nr (...), położonej w Z. przebiega przez zespół dworsko-parkowy wpisany do rejestru zabytków. Teren służebności wobec niekorzystania z niej porósł drzewami i krzewami. Tylko w początkowej części drogi nie rosną na niej drzewa, lecz nawet w tym fragmencie przejazd jest utrudniony wobec zwisających nad drogą gałęzi i konarów drzew, rosnących w sąsiedztwie drogi. W najbliższym otoczeniu tej drogi rosną drzewa stanowiące pomniki przyrody i wszelkie prace związane z przycinaniem gałęzi, czy wycinką krzewów wymagają uprzedniej zgody konserwatora zabytków.

Sąd ustalił, że gdy pozwani nabyli własność nieruchomości obciążonej w 2003 roku, także stale zamykali bramę wjazdową na kłódkę, a nadto po ich posesji chodziły psy.

Pozwani wnieśli do Sądu Rejonowego w Bochni powództwo o stwierdzenie wygaśnięcia przedmiotowej służebności. Sprawa została zarejestrowana pod sygnaturą I C 75/14.

Stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie dokumentów urzędowych, dowodu ze zdjęć fotograficznych przedstawionych przez powoda, a także zeznań świadków: W. S., W. K. (1), G. K., T. C., W. K. (2) oraz pozwanych J. L. i B. L.. Sąd jedynie częściowo oparł się zaś na zeznaniach M. S., M. K. oraz powoda J. K., uznając je za niewiarygodne w części.

Dokonując oceny jurystycznej żądania, którego przedmiotem była ochrona ograniczonego prawa rzeczowego, Sąd Rejonowy wskazał, że jego zasadność należało ocenić przez pryzmat przepisów o ochronie służebności.

Sąd wskazał, że ograniczonym prawom rzeczowym przysługuje ochrona, co jest konsekwencją bezwzględnego charakteru tych praw, które są skuteczne wobec wszystkich. Podmiot, któremu przysługuje ograniczone prawo rzeczowe, może więc żądać, aby inne osoby nie wkraczały w jego sferę uprawnień, czyli aby zachowywały się biernie.

Sąd Rejonowy zauważył, że zgodnie z dyspozycją art. 251 k.p.c. do ochrony ograniczonych praw rzeczowych stosuje się odpowiednio przepisy o ochronie własności. Do podstawowych środków ochrony ograniczonych praw rzeczowych zalicza się roszczenie windykacyjne (art. 222 § 1 k.c.) i negatoryjne (art. 222 § 2 k.c.). Zarówno ochrona windykacyjna jak i negatoryjna mają charakter obiektywny. Uzasadnieniem powołanych wyżej prawnorzeczowych roszczeń jest bowiem obiektywny fakt naruszenia prawa.

O powstaniu tych roszczeń decyduje zatem obiektywny stan przedmiotowy, a nie podmiotowa subiektywna ocena postępowania osoby, która naruszyła prawo (własności, ograniczone prawo rzeczowe).

Sąd Rejonowy wskazał, że w przedmiotowej sprawie powód zgłosił roszczenie negatoryjne, bowiem domagał się przywrócenia stanu zgodnego z prawem (otwarcia bramy wjazdowej na szlak drogowy oraz usunięcia drzew i krzewów rosnących na drodze) oraz zaniechania dalszych naruszeń.

Sąd zauważył jednak, że rozstrzygając o zasadności zgłoszonych przez strony żądań obowiązany był oceniać nie tylko stan, jaki wynika z zapisów w aktach notarialnych, czy księgach wieczystych, ale dodatkowo musiał uwzględnić wszelkie przepisy dotyczące wykonywania służebności i zakresu uprawnień właścicieli nieruchomości władnącej jak i obciążonej. Z uwagi na zarzuty zgłaszane przez pozwanych jak też fakty wynikające z przeprowadzonych dowodów, Sąd Rejonowy w pierwszej kolejności skoncentrował się na ocenie, czy prawo rzeczowe nadal powodowi przysługuje.

Sąd wskazał, że zgodnie z dyspozycją art. 293 § 1 k.c. służebność gruntowa wygasa wskutek niewykonywania przez lat dziesięć. Jednym z rodzajów służebności gruntowych jest właśnie służebność drogi koniecznej. Zgodnie z treścią tego przepisu służebność gruntowa wygasa ex lege, natomiast dla celów wpisu (wykreślenia) do księgi wieczystej niezbędny jest wyrok Sądu ustalający (w trybie art. 189 k.p.c.) wygaśnięcie służebności.

W ocenie Sądu Rejonowego z przeprowadzonych w sprawie dowodów wynika, że przysługujące powodowi prawo rzeczowe (służebność przejazdu po działce (...)) przynajmniej od 1993 roku nie jest wykonywane. W latach 1990-1993 roku ówczesny właściciel nieruchomości W. S. ogrodził teren dworu i przylegającego do niego parku zamykając przejazd bramą, zamykaną na kłódkę. Od tego czasu z przejazdów przedmiotową drogą korzystał jedynie właściciel nieruchomości i zaproszeni przez niego goście. Sąd Rejonowy zauważył, że co prawda zamknięcie owej drogi nie pozbawiło powoda możliwości dojazdu do pól uprawnych, bo W. S. zezwolił mu na przejazd inną drogą dojazdową, a mianowicie utwardzoną drogą biegnącą poza ogrodzeniem, w odległości od kilku do kilkunastu metrów (w zależności od konfiguracji terenu), ale wykonywanie przejazdów ową „nową” drogą nie może być uważane za wykonywanie służebności, która ustanowiona była w 1972 roku. Zgodnie bowiem z dyspozycją art. 248 § 1 k.c. do zmiany treści ograniczonego prawa rzeczowego potrzebna jest umowa między uprawnionym, a właścicielem rzeczy obciążonej.

Zdaniem Sądu, zaprzestanie korzystania z przejazdów drogą służebną przez okres dziesięciu lat doprowadziło do wygaśnięcia służebności. Służebność najpóźniej od 1993 roku nie była wykorzystywana, a zatem najpóźniej w 2003 roku doszło do jej wygaśnięcia z mocy samego prawa. Skoro więc ograniczone prawo rzeczowe przestało istnieć, to w ocenie Sądu Rejonowego brak było podstaw, by uwzględnić zgłoszone przez powoda żądanie. Nie można bowiem udzielać ochrony prawu, które przestało istnieć.

Na marginesie jedynie Sąd Rejonowy zauważył, że sam fakt, że alternatywna droga dojazdowa ustanowiona po zamknięciu przejazdu szlakiem służebnym obecnie została zagrodzona, nie daje powodowi z powrotem prawa do dawnej służebności, która wygasła najpóźniej w 2003 roku.

Z powyższym wyrokiem nie zgodził się powód J. K., zaskarżając go apelacją, w której domagał się jego uchylecia i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Skarżący podniósł, że wyrok jest niesłuszny i krzywdzący dla niego jako właściciela nieruchomości rolnych, do których został mu uniemożliwiony dojazd przez właścicieli działek sąsiednich.

W uzasadnieniu autor apelacji podniósł, że kilkanaście lat temu został wprowadzony w błąd przez ówczesnego właściciela terenu dworskiego – W. S., który zwrócił się do niego, aby przez jakiś czas nie jeździł drogą wytyczoną do przejazdu, lecz korzystał z objazdu, który w tym celu został przez niego utwardzony i biegł równoległe do pasa szlaku służebnego. Zdaniem powoda, był to celowy zabieg, który miał na celu pokazanie nabywcom nieruchomości, że pomimo istnienia służebności drogi koniecznej, faktycznie nieruchomość ta jest wolna od takiego obciążenia. Powód podkreślił, że doszło do „przesunięcia” drogi tylko dlatego, że w tym czasie stan własnościowy gruntu, po którym przebiegał nowy szlak, nie był do końca ustalony, przy czym W. S. do części tego gruntu nie miał żadnych praw.

Skarżący podkreślił, że właściciel posesji tłumaczył zmianę szlaku tym, że chce wykonać ogrodzenie swojej posesji i na ten czas droga służebna miała być nieprzejezdna. Wskazał, że nie miał żadnych podejrzeń co do zamiaru wprowadzenia go w błąd, bowiem brama usytuowana na przejeździe starą drogą była otwarta w ciągu dnia i zamykana jedynie na noc.

Niezależnie od tego skarżący podniósł, że pomimo wykonania ogrodzenia przez W. S., drogą służebną nadal były wykonywane sporadyczne przejazdy. Podniósł, że szlak został zamknięty dopiero w 2004 roku, kiedy nieruchomości została sprzedana pozwanym. Wówczas brama wjazdowa została przez nowych właścicieli zamknięta. Po kilku zaś latach wybudowany został przez rodzinę L. metalowy szlaban, który usytuowano w poprzek traktu zastępczo wytyczonego przez W. S.. Następnie także T. S. usytuował na swoim gruncie, przez który przebiegał zastępczy szlak betonową barierę, która zagrażała przejazd do nieruchomości powoda. W efekcie tych działań powód nie może obecnie odbywać dojazdów do swoich pól żadną z wymienionych dróg.

Dalej apelujący podniósł, że w toku rozprawy z dnia 14 maja 2014 roku pozwany J. L. niezgodnie z prawdą wskazał, że szlaban jest otwarty i można jeździć drogą, pomimo że w rzeczywistości szlaban ten w dalszym ciągu pozostaje zamknięty.

Odnosząc się do depozycji pozwanych dotyczących tego, że szlak służebny jest porośnięty drzewami i krzewami, apelujący przyznając te okoliczności podniósł jednak, iż taki stan rzeczy nie stanowił przeszkody w wykonywaniu przechodu do pól w ostatnich latach, także po zmianie właścicieli. Podniósł on także, że Sąd Rejonowy powinien był zbadać wiek rosnących wzdłuż szlaku roślin, natomiast nie powinien opierać się jedynie na twierdzeniach pozwanych, zgodnie z którymi nad drogą zwisają konary starych drzew.

Na koniec apelujący zaznaczył, że chociaż istotnie w ostatnich kilku latach korzystał z alternatywnej, nieuregulowanej prawnie drogi, to jednak wobec jej zablokowania przez nowych właścicieli, chciałby korzystać z jedynej drożdzy do swojego pola, który wynika z wpisów w księgach wieczystych. Podniósł on, że od czasu zalania betonowej bariery, tj. od ponad roku nie może uprawiać swojej ziemi.

W odpowiedzi na apelację pozwani: B. L. i J. L. wnieśli o jej oddalenie jako całkowicie bezzasadnej.

Na uzasadnienie wskazali oni, że Sąd Rejonowy prawidłowo - bazując na zgromadzonych dowodach - ustalił, że służebność drogowa nie była wykonywana przez powoda od 1993 roku, wobec czego wygasła najpóźniej w 2003 roku.

Sąd Okręgowy rozważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

Zarzuty zawarte w środku odwoławczym koncentrowały się wokół podstawy faktycznej orzeczenia, bowiem sprowadzały się w istocie do podważenia ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji w oparciu o dowody osobowe. W ramach tych zarzutów skarżący kwestionował jednak również wnioski prawne wyprowadzone przez Sąd I instancji z określonych faktów.

Wszystkie uchybienia związane z podstawą faktyczną, na które zwraca uwagę apelacja sprowadzić można do zarzutu naruszenia przepisu art. 233 k.p.c.

Zgodnie z tym przepisem, Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena ta musi być zgodna z zasadami logiki, doświadczenia życiowego oraz uwzględniać całokształt materiału dowodowego zebranego w sprawie. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga więc wykazania, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Tylko bowiem takie zastrzeżenia mogą być przeciwstawione uprawnieniu Sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął Sąd Rejonowy wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena Sądu (zob. wyrok Sądu Naj. z dnia 14 stycznia 2000 roku, III CKN 1169/99, OSNC z 2000 roku, Z. 7-8, poz. 139, wyrok Sądu Naj. z dnia

25 listopada 2003 roku , II CK 293/02 , Lex nr 151622 oraz wyrok Sądu Naj. z dnia 7 stycznia 2005 roku , IV CK 387/04 , Lex nr 177263) .

W przypadku dowodów osobowych (zeznań świadków i stron postępowania) , przy weryfikacji których istotne znaczenie odgrywa bezpośredni kontakt składu orzekającego ze świadkiem, bądź stroną postępowania istnieją dalsze ograniczenia, jeśli chodzi o możliwość ingerencji Sądu II instancji w ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji na ich podstawie. Ewentualna zmiana tychże ustaleń może być dokonywana zupełnie wyjątkowo, w razie jednoznacznej wymowy materiału dowodowego z zeznań świadków i przesłuchania stron oraz oczywistej błędności oceny tegoż materiału (zob. uzasadnienie uchwały Sądu Naj. z dnia 23 marca 1999 roku , III CZP , 59/99 , OSNC z 1999 roku , Z. 7-8 , poz. 124 oraz wyrok Sądu Naj. z dnia 13 listopada 2003 roku , IV CK 183/02 , Lex nr 164006) .

W rozpatrywanym przypadku Sąd I instancji wszechstronnie i bardzo szczegółowo rozważył zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, a wyprowadzone na jego podstawie wnioski nie naruszają reguł logicznego myślenia i właściwego kojarzenia faktów, ani też nie kolidują z zasadami doświadczenia życiowego.

Sąd Rejonowy prawidłowo - w oparciu o dowody z zeznań świadków, w tym w szczególności zeznań świadków : W. S., G. K., W. K. (2) i T. C. - ustalił, że powód nie korzystał ze szlaku drożnego, biegnącego po działce ewidencyjnej oznaczonej nr (...) (dawniej oznaczonej jako parcela gruntowa nr (...)) co najmniej od 1993 roku . W świetle depozycji tych świadków nie ma wątpliwości, że od momentu ogrodzenia posesji i usytuowania na starym szlaku bramy, zamykanej na kłódkę sporny szlak nie był wykorzystywany przez powoda i jego rodzinę. Jak wykazało postępowanie dowodowe (czemu nie przeczył również sam powód) nie były podejmowane przez powoda jakiegokolwiek zabiegi w kierunku uzyskania dostępu do szlaku służebnego, bowiem korzystał on już wówczas – tak jak właściciele innych okolicznych pól - z alternatywnej drogi dojazdowej zaproponowanej przez W. S., biegnącej poza ogrodzeniem, równolegle do starego szlaku. Z tej alternatywnej drogi powód korzystał przez wiele lat, aż do momentu wykonania na niej przez właścicieli jednej z nieruchomości betonowej zapory .

Pozwani : J. L. i B. L. nie dysponowali wiedzą odnośnie korzystania ze szlaku służebnego w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, jednak potwierdzili podawaną przez wymienionych wyżej świadków wersję, że w 2003 roku , kiedy nabywali nieruchomość obciążoną, brama wjazdowa na starym szlaku była zamknięta na kłódkę i powód nie korzystał ze szlaku, natomiast korzystał ze szlaku alternatywnego, usytuowanego poza ogrodzeniem.

Odosobnione pozostają zeznania : M. S., M. K. (żony powoda) oraz samego powoda, wedle których także po ogrodzeniu nieruchomości, jeszcze kilka lat temu J. K. i jego małżonka korzystali z przejazdu służebnym szlakiem. Te depozycje pozostają w sprzeczności z zeznaniami wymienionych już wyżej świadków, którzy zgodnie wskazywali, iż przejazdy tym szlakiem nie były wykonywane co najmniej od 1993 roku . Sąd Rejonowy słusznie zaznaczył zresztą, że powód w toku rozprawy z dnia 2 kwietnia 2014 roku oświadczył, że nie kwestionuje prawdziwości zeznań świadka W. S., a jedynie nie zgadzał się z podanymi przez tego świadka odległościami pomiędzy drogami (k. 68 v). Tymczasem to właśnie ten świadek jako ówczesny właściciel nieruchomości obciążonej miał najbardziej precyzyjne informacje dotyczące momentu wzniesienia ogrodzenia na nieruchomości oraz zaprzestania wykonywania przejazdów służebnym szlakiem.

Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił więc, że służebność drogi koniecznej, przebiegającej po nieruchomości oznaczonej jako działka nr (...), należącej do pozwanych, nie była wykonywana od 1993 roku.

Takie ustalenia Sądu miały zaś kluczowe znaczenie dla jurydycznej oceny roszczenia powoda, domagającego się ochrony służebności gruntowej, która w jego ocenie w dalszym ciągu mu przysługuje.

Zgodnie z art. 293 § 1 k.c. służebność gruntowa wygasa wskutek niewykonywania przez lat dziesięć. Wygaśnięcie służebności oznacza jej całkowite unicestwienie. Skutek ten następuje z mocy prawa (ex lege) wraz z upływem oznaczonego terminu. Właściciel nieruchomości obciążonej może wytoczyć na podstawie art. 189 k.p.c. powództwo

o ustalenie przez Sąd nieistnienia służebności. Wyrok uzyskany w takiej sprawie ma jednak charakter deklaracyjny, ponieważ potwierdza stan, który nastąpił z mocy prawa z chwilą spełnienia przewidzianych w powołanym przepisie przesłanek.

Kwalifikacja niekorzystania ze służebności jest niezależna od charakteru jej przyczyny, to znaczy tego, czy ma ona charakter obiektywny, czy subiektywny. Niekorzystanie ze służebności może być więc zarówno wynikiem świadomego zaniechania przez uprawnionego, które wyraża jego brak zainteresowania tym prawem, jak i może wynikać z nieświadomości przysługującego mu prawa, albo z powstania obiektywnej przeszkody w korzystaniu ze służebności .

W rozpatrywanym przypadku nie ma wątpliwości, że ziszczyły się przesłanki wygaśnięcia służebności gruntowej, bowiem nie była ona wykonywana przez okres trwający nieprzerwanie znacznie dłuższej, niż dziesięć lat. To zaś wystarczyło do tego, aby uznać roszczenie powoda za niezasadne . Nie może on bowiem domagać się ochrony ograniczonego prawa rzeczowego, które mu nie przysługuje, bo wygasło z mocy samego prawa .

Nie ma przy tym znaczenia - z punktu widzenia oceny przesłanek z art. 293 § 1 k.c. - z jakich przyczyn powód zaprzestał wykonywania służebności drogi koniecznej. Nie mogły więc wpłynąć na zmianę zaskarżonego orzeczenia powoływane przez powoda okoliczności dotyczące wprowadzenia go w błąd przez wcześniejszego właściciela nieruchomości obciążonej co do tego, iż będzie mógł on wykonywać w niezakłócony sposób przejazdu szlakiem alternatywnym. Na tą ocenę nie mógł wpłynąć także fakt, że na skutek wygaśnięcia służebności drogowej, jak też zablokowania powodowi alternatywnej drogi dojazdowej, został on pozbawiony dojazdu do swojej nieruchomości i nie może jej uprawiać, jak to czynił wcześniej.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.